



# BIULETYN

CZYTELNIA  
REGIONALNA

407

7.11.1998 r.

SOLIDARNOŚĆ

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA

## 80 ROCZNICA ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI

### Program obchodów 80. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości

- Radom 11 listopada 1998r.

\* 9.00.- Program artystyczny w wykonaniu uczniów IV Liceum Ogólnokształcącego im. T. Chałubińskiego - sala widowiskowa Urzędu Wojewódzkiego

\* 9.50. -Zbiórka uczestników uroczystości przed katedrą radomską

\* 10.00.-Msza św. celebrowana przez ks. bp. Edwarda Materskiego

\* 11.30.-Uroczyste odsłonięcie Pomnika Czynu Legionowego na radomskim rynku

### Jedenasty – data umowna

Święto Odzyskania Niepodległości - 11 Listopada – po kilkudziesięciu latach powróciło na karty naszych kalendarzy. Mało kto wie, że data ta, jest całkowicie umowna. Gdy Piłsudski wysiadł w 1918 roku na warszawskim dworcu, Radom był już od kilku dni wolnym polskim miastem.

Wydarzenia, które doprowadziły do “wybuchu listopada” w Polsce, rozpoczęły się 5 października 1918 roku. Tego dnia kanclerz II Rzeszy Niemieckiej Max von Baden zwrócił się do prezydenta USA Woodrowa Wilsona z prośbą o pośrednictwo w rokowaniach pokojowych z Francją i Wielką Brytanią. Bezpośrednią przyczyną takiego zwrotu polityki niemieckiej było załamanie się niemieckiego kontrataku na froncie zachodnim. Rzeszy nie pomogło nawet zawarcie 3 marca pokoju z bolszewicką Rosją. Austriacy zostali pobici na froncie włoskim. Nadchodził nieuchronnie koniec wojny. Niemcy chwiali się w posiadach rozrywane od wewnątrz buntami żołnierskimi i robotniczymi strajkami. 16 października cesarz austriacki Karol ogłosił przekształcenie Austro-Węgier w związek niezależnych państw.





fot. Józef Marjański (arch. Muzeum Okręgowego w Radomiu)

### Polska w konspiracji

Pierwsza wyzwoliła się Galicja. Dwa tygodnie po cesarskiej proklamacji (30.10.) z Krakowa i większości galicyjskich miast wypędzono austriackie garnizony.

W Radomiu wrzało już od lutego 1918 roku. Do miasta powrócili z obozu internowania dwaj legionieści - podporucznik Józef Marjański i wachmistrz Tadeusz Osiński. Mieli oni za zadanie rozbudowę radomskiego okręgu konspiracyjnej (od ponad roku) Polskiej Organizacji Wojskowej. Wykonali je w stu procentach - w szeregach radomskiej POW znalazło ponad 3,5 tys. osób. Uaktywniła się także silna w Radomsku PPS-Frakcja Rewolucyjna tworząc swoją organizację zbrojną tzw. Pogotowie Bojowe. Wrócił z zesłania Józef Grzeczmarowski. Prawica radomska

zorganizowała Związek Pogotowia Wojskowego.

Gdy 9 lutego 1918 r. państwa centralne zawarły pokój z rządem Ukraińskiej Republiki Ludowej odstępując mu Chełmszczyznę i Podlasie w zamian za dostawy zboża dla armii, przez Kongresówkę przetoczyła się fala zamieszek. Mówiono głośno o "IV rozbiórce Polski". 22 lutego doszło w Radomiu do demonstracji i walk z wojskiem austriackim. Rannych zostało kilka osób, zginął jeden żołnierz. Demonstrację rozpędzono. W Kozienicach Austriacy ponieśli porażkę - to wojsko uciekło przed patriotycznym tłumem.

### "Szablą odbierzemy!"

W połowie października wiadomo było, że dojdzie w Radomiu do zbrojnego przejęcia władzy przez Polaków. Obecność w mieście ponad tysięcosobowego garnizonu austriackiego nie stanowiła żadnej przeszkody - byli to w większości starsi wiekiem, zniechęceni lub lecący rany żołnierze. Radomianie nazywali ich złośliwie "austriackimi dziadami". Głównym problemem Polaków był brak broni.

Józef Marjański zorganizował więc w nocy z 23 na 24 października napad na koszary batalionu zapasowego austriackiego 93 pułku piechoty. Wzięły w nim udział grupy bojowe składające się z przedstawicieli wszystkich radomskich organizacji wojskowych. Traf chciał, że Polacy natknęli się na silny patrol żandarmerii austriackiej. Wywiązała się strzelanina, która zaalarmowała całe miasto i bojowcy musieli

się wycofać. Kilku z nich wpadło w ręce żandarmów.

### Kto do władzy

Czując, że sytuacja zaczyna się wymykać spod kontroli utworzona pod egidą zaborców w Warszawie rada Regencyjna i podległy jej rząd Józefa Świążyńskiego rozpoczęli negocjacje z władzami okupacyjnymi. Argumentowano, że brak stabilnej, przyjaznej państwow centralnym administracji doprowadzi do przechwycenia władzy przez "elementy radykalne" – PPS i byłych legionistów Piłsudskiego. 31 października okupanci podpisali z rządem "regencyjnym" układ o przekazaniu mu do 3 listopada władzy. Generał Rozwadowski wysłał w teren rozkazy, by komendę wojskową przejmowali najstarsi stopniem oficerowie Polacy - oczywiście nie legionści ani peowiacy, głównie sympatycy Narodowej Demokracji. W nocy z 31 października generalny komisarz rządu "na okupację" Juliusz Zdanowski wysłał do Radomia swego przedstawiciela Wacława Gajewskiego. Wiózł on rozkaz Rozwadowskiego, który nakazywał by władzę wojskową przejął dotychczasowy komendant austriacki - gen. Kwiatkowski.

### Radomski wyścig z czasem

31 października w mieszkaniu przywódcy Narodowego Związku Robotniczego Jana Wigury zebrał się prezes Sądu Okręgowego Marcin Kaliszczak, wiceprezydent miasta Wacław Dębowski oraz przedstawiciele PPS. Zdecydowano, że w nocy z 1 na 2 li-

stopada Polacy muszą przejąć władzę w mieście. Powołano tymczasowy organ zarządzający - "Komitet Pięciu" w składzie: Stanisław Kelles-Krauz, Roman Szczawiński i Aleksy Rzewski z PPS, Wacław Dębowski - bezpartyjny i Jan Wigura. Dowództwo nad wszystkimi organizacjami bojowymi objął Józef Marjański. To no zdecydował o ataku na koszary austriackie w Radomiu sobotnim rankiem 2 listopada 1918 r.

Siły austriackie w mieście liczyły około 1000 ludzi. Ich trzonem była doborowa Schreifkompania licząca 150 żołnierzy i wyposażona w dwa karabiny maszynowe., ale tego dnia znajdowała się ona poza miastem. Dobrze uzbrojeni i wyszkoleni byli żandarmi austriaccy w liczbie ok. 50. Oprócz nich w Radomiu stacjonował zapasowy batalion 93 pp (ok. 250 ludzi) i oddziały Landsturm, owe "dziady austriackie", w sile ok. 500 "żołnierzy".

Marjański zgromadził 200 bojowców. Dysponował jednak pewną rezerwą wojskową w razie przeciągnięcia się walki. O godzinie 10 rano w kościele O.O. Bernardynów miało się odbyć nabożeństwo zaduszne za poległych żołnierzy polskich. Uczestnicy mszy mieli zebrać się wcześniej w szyku wojskowym w parku miejskim.

Atak powiódł się całkowicie. Zaskoczenie żołnierzy austriackich było kompletne. Bez jednego wystrzału opanowano koszary. Przeciwnika rozbrojono. Broń zatrzymali tylko Polacy i Czesi. Tych ostatnich potraktowano jako sprzymierzców.

Potem "Komitet Pięciu" udał się do gen. 

Kwiatkowskiego, by oznajmić mu, że to koniec władzy Austrii. Zdumionym członkom delegacji Kwiatkowski oznajmił, że właśnie został komendantem wojskowym miasta. Próbował też aresztować "Komitet" dzwoniąc po żandarmów, ale od pcowiaka siedzącego w centrali telefonicznej garnizonu usłyszał tylko - "Powieć się dziadu!". Kwiatkowski, mocno skonsternowany zrezygnował, z dalszego oporu. Komitet dał mu godzinę na przygotowanie przekazania władzy.

### Niepodległość

Następnie "Piątka" udała się na mszę zaduszną do kościoła Bernardynów. Po nabożeństwie wszyscy zgromadzeni przeszli ulicą Lubelską (dziś Żeromskiego) do gmachu gubernatorstwa (dziś Urząd Wojewódzki). Nim tam doszli z budynku pozniakały już wszystkie insygnia zaborców. Wywieszono biało-czerwony sztandar.

W ciągu kilku godzin Polacy przejęli wszystkie ważne obiekty w mieście, opanowali kolej. Nie udało się natomiast rozbroić żandarmów, którzy zabarykadowali się w swej komendzie przy ul. Lubelskiej i ośrodku szkoleniowym na ul. Nowy Świat (dziś Limanowskiego). Polacy opanowali je dopiero nocy.

"Komitet" wydał odczwę do ludności Radomia mówiącą o przejęciu władzy przez polską władzę. Odbył też posiedzenie razem z radą miejską. Następnego dnia na Placu Konstytucji 3-go Maja odbyła się uroczysta przysięga polskiego wojska, którego komendantem został Mariański. Sielankę zakłócił

powrót do miasta Schreifkompanii, która zabarykadowała się w jednym z budynków koszarowych. Do walki nie doszło, gdyż udało się jej dowódcy wytłumaczyć bezcelowość oporu.

Jak powiedział potem jeden z uczestników tych listopadowych wydarzeń, gdy 10 listopada powrócił z twierdzy magdeburgskiej do Warszawy Józef Piłsudski, w Radomiu "Polska już kwitła".

*Paweł Podlipniak*

## INFORMACJE

Drodzy Czytelnicy,

w następnym numerze Biuletynu rozpoczniemy publikację cyklu informacyjno-edukacyjnego „Reforma Emerytalna 1999”. Jego celem będzie przybliżenie Państwu planowanych zmian systemu emerytalnego w Polsce.

ZR NSZZ „S”

\*

\* Przyjmujemy zamówienia na kalendarze związkowe na 1999 rok - wiadomość w sekretariacie Zarządu Regionu ,tel. 362-38-04 lub 362-51-61. Cena ok. 15 zł.

\*

\* Od kilku lat wznoszona jest w Licheniu bazylika, na budowę której potrzeba ogromnych nakładów finansowych. Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska postanawia ogłosić zbiórke pieniężną wśród członków związku (1 zł od osoby), co umożliwi umiejscowienie w bazylice kaplicy ks. Jerzego Popiełuszki wraz z symbolami „S” oraz tablicami upamiętniającymi fundatorów (zarządy regionów). Oprócz tego nazwa każdej komisji zakładowej uczestniczącej w naszej akcji znajdzie się na liście ofiarodawców, która zostanie umieszczona w urnie wmurowanej w kaplicy ks. Jerzego.

## Sekretarz na prezydenta!

Od tygodnia nowym prezydentem Radomia jest Adam Włodarczyk z SLD. AWS zrezygnowała z walki o stanowiska wiceprzewodniczących Rady Miejskiej.

Wybór postkomunisty na stanowisko prezydenta miasta jest konsekwencją koalicji jaką związali z SLD na pierwszej sesji RM dwaj przedstawiciele Unii Wolności Grzegorz Skwarczyński i Jan Pszczoła. Przewodniczącym rady został wtedy inny postkomunista Jacek Nita.

## Z opła na fotel hopla

Adam Włodarczyk - nowy prezydent Radomia - ma barwną przeszłość polityczną. W latach 80-tych był sekretarzem do spraw propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Radomiu. Po 1989 r. był m.in. szefem radomskiego salonu sprzedaży Opla, pracował w korporacji budowlanej, kierował wydawnictwem prasowym. Z wykształcenia jest filologiem polskim po UMCS w Lublinie. W czsie poprzedniej kadencji rady miejskiej był przewodniczącym klubu radnych SLD.

Włodarczyk zapowiedział, że członków nowego Zarządu Miasta będzie rekrutował biorąc pod uwagę ich fachowość, a nie przynależność organizacyjną. Obiecał też, iż nie będzie czystki personalnej w Urzędzie Miejskim. Za jeden z priorytetów inwestycji radomskich uznał budowę nowego wiaduktu przy ulicy Słowackiego.

Za kandydaturą Włodarczyka głosowało 28 radnych, 17 było przeciw.

## Unia bez Pszczoły

Po pierwszej sesji RM Unia Wolności zawiesiła w prawach członka Grzegorza Skwarczyńskiego. Jest to konsekwencja jego sojuszu z radnymi SLD. Drugi z radnych UW - Jan Pszczoła sam wystąpił z tej partii.

Skwarczyński jest za to wymieniany jako kandydat na fotel wiceprezydenta miasta. Innymi kandydatami na to stanowisko są: Józef Nita z Gospodarnego Radomia, dzickan Wydziału Mechanicznego Politechniki Radomskiej oraz Janusz Zych (SLD) prezes radomskiego oddziału ZNP.

(ppp)



## „Łuczniczka” na rondzie

Prawie dwa i pół tysiąca pracowników Zakładów Metalowych zablokowało w czwartek rondo przy ulicy Warszawskiej. Powodem demonstracji było niewypłacenie załozde „Łuczniczka” zaległych wynagrodzeń.

Protest załogi ZM rozpoczął się spontanicznie. Część pracowników zakładów przerwała pracę już o godzinie 8 rano w czwartek domagając się wypłaty zaległej części wynagrodzeń za wrzesień i pensji za październik. Na terenie fabryki odbyło się kilkana wiecew. Po nich przedstawiciele związków zawodowych z „Łuczniczka” podjęli wspólną decyzję o zablokowaniu ronda warszawskiego.

Demonstracja wyruszyła spod bram ZM o 12 wpołudnie. Pracownicy zakładów przeszli ulicami Kościuszki, Traugutta, Malczewskiego i Warszawską. Marsz ten skutecznie sparaliżował ruch komunikację uliczną na terenie Radomia. Potem uczestnicy demonstracji na 2 godziny zablokowali rondo warszawskie - a więc trasę E-7. - Popieramy wszystkie poczynania związków zawodowych zmierzające do obrony praw pracowników, zwłaszcza gdy zagrożony jest byt pracowniczych rodzin - powiedział nam Zbigniew Dziubasik, rzecznik ZR „S”. - Komisja zakładowa „S” w „Łuczniczka” doskonale orientuje się w sytuacji ekonomicznej tego przedsiębiorstwa i wie o staraniach parlamentarzystów AWS - Szermietciewa i Maszkiewiczza - zmierzających do ratowania zakładu. problemy te sa omawiane praktycznie na każdym posiedzeniu Zarządu Regionu naszego związku.

W piątek w „Łuczniczka” wypłacono ostatnią ratę zaległych wynagrodzeń za wrzesień. Pracownicy dostali od 50 do 300 zł. Na pieniądze musi poczekać jeszcze około 150 osób - ci którzy mają wysokie pensje i dostali nagrody jubileuszowe. - Nie dostaliśmy ani grosza za październik - stwierdził Zbigniew Cebula, szef KZ „S” w „Łuczniczka”. - Termin już minął, więc będziemy rozmawiali o tym z zarządem firmy w poniedziałek.

Zdzisław Maszkiewicz, przewodniczący Zarządu Regionu „S”, zgodził się z moralnym uzasadnieniem czwartkowej demonstracji, zdziwiła go natomiast niewiedza związkowców o tym, że wypłata reszty wrzesniowych pensji była zaplanowana na piątek.

(ppp)

# PREZENT DLA KOMENDANTA

Po 58 latach na radomskim rynku znowu stanie Pomnik czynu Legionowego. Powrót ten nastąpi 11 listopada. Historia tego monumentu jest tak barwna, że posłużyć mogłaby za kanwę filmu fabularnego.

Pomysłodawcami postawienia w Radomiu Pomnika Czynu Legionowego byli ex- żołnierze Piłsudskiego zrzeszeni w Związku Legionistów. Pierwsze próby miarki poczyniono w 1923 roku. Początkowo monument miał stać na cmentarzu rzymskokatolickim przy ulicy Nowy Świat (dziś ul. B.Limanowskiego).

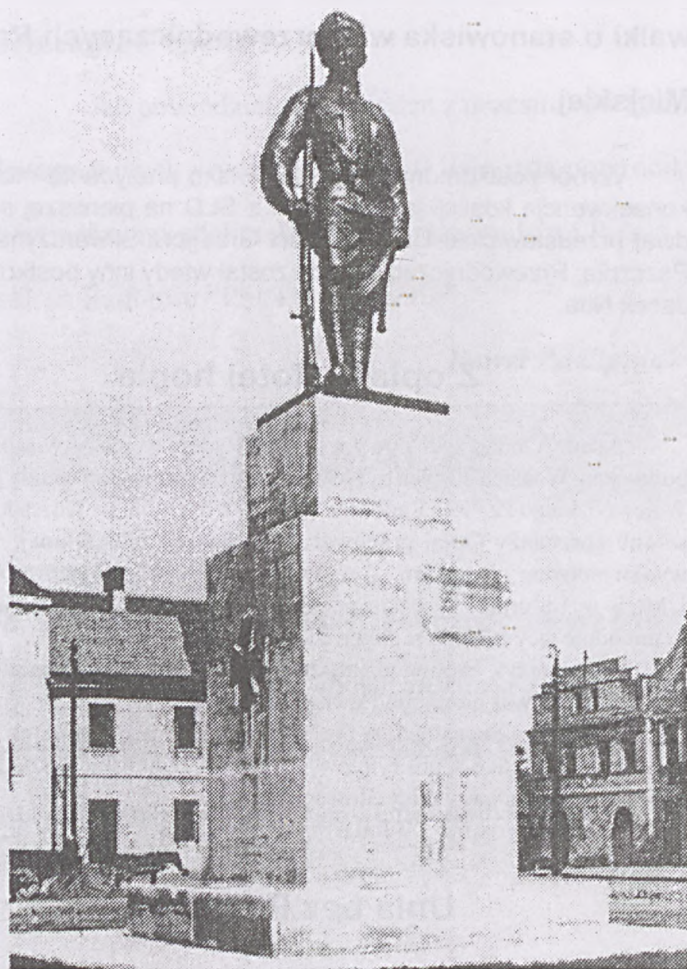
Realizacją projektu zajął się rotmistrz Tadeusz Brzęk-Osiński. Zaproponował jednak zmianę lokalizacji pomnika. Osiński chciał, by monument stanął na środku radomskiego rynku. W czasie Powstania Styczniowego znajdowała się tam szubienica, na której Rosjanie wieszali powstańców.

Rada Miejska, gdzie przewagę miał PPS popierający Komendanta przyklasnęła temu pomysłowi. Powołano Komitet Obywatelski Budowy Pomnika Czynu Legionów na czele którego stanął znany działacz socjalistyczny Stanisław Kelles-Krauz. Wiceprzewodniczącym został rotmistrz Osiński.

## Upominek rocznicowy

“Brzęk” przystąpił do budowy pomnika z wielkim zapalem. Przforsował ideę, by położenie kamienia węgielnego nastąpiło w 10 rocznicę wymarszu I kompanii kadrowej legionów na front.

11 sierpnia 1924 r. przyjechał do Radomia sam



Józef Piłsudski. Położył osobiście kamień węgielny i odebrał z rąk rady miejskiej honorowe obywatelstwo miasta.

Komitet rozpoczął zbiórkę na budowę monumentu. Rozpisano też konkurs na projekt pomnika. Członkowie komitetu nie mogli zdecydować się jednak na żadną z zaproponowanych im wersji. Znowu wyjście z trudnej sytuacji znalazł “Brzęk” – zasugerował, by projekt pomnika wybrał sam Piłsudski. Żaden ze zgłoszonych na konkurs planów nie spodobał się Piłsudskiemu. Komendant wręczył za to “Brzę-



fot. Tadeusz Osiński „Brzek” (arch. Muzeum Okręgowego w Radomiu)

kowi” figurkę legionisty wykonaną z brązu, która stała u niego na biurku i powiedział: “Zróbcie coś podobnego”. Piłsudski uważał, że tylko owa statuetka w pełni oddaje ideę czyny legionowej.

### Rzeźba owiana legendą

Historia figurki, którą otrzymał Osiński, w pełni uzasadnia pogląd Komendanta. Pierwszą oryginalną statuetkę, wykonaną z gipsu, dostał Piłsudski od swoich żołnierzy w 1916 roku. W 1924 roku autor rzeźby – Włodzimierz Fryderyk Konieczny- i legionista będący modelem już dawno nie żyli. Obaj polegli w ostatniej bitwie Legionów osobiście dowodzonej przez Piłsudskiego - w walce o “Górkę Polską” pod Kostiuchnówką, 5 lipca 1916 r.

Figurka z gipsu, którą dostał od żołnierzy Pił-

sudski nie była jedynym egzemplarzem rzeźby Koniecznego. Legioniści wykonali jeszcze kilka jej kopii. Wszystkie wręczyli w prezencie Komendantowi. Piłsudski bardzo lubił tę figurkę. W okresie międzywojennym na jego życzenie sporządzono kilka odlewów z brązu. Marszałek ozdobił nimi swoje biurka, m.in. w Sulejówku i Belwederze. Statuetki te zaginęły w czasie II wojny światowej. Gipsowy pierwowzór nich, odnalazł w 1996 roku zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie radomski historyk sztuki Romuald Krzysztof Bochyński.

### Fatum nad pomnikiem

Gdy komitet dostał statuetkę - prace nad pomnikiem ruszyły z miejsca.. Komitet zaplanował jego odsłonięcie na 10 sierpnia 1930 roku. W Radomiu miał się wtedy odbyć IX zjazd Związku Legionistów. Udało się. Na kilkumetrowej wysokości kamiennym cokole stanęła okazała rzeźba z gipsu powleczonego farbą imitującą swoim kolorem brąz. Na uroczystość odsłonięcia przyjechali: Józef Piłsudski, Walery Sławek i Edward Śmigły-Rydz. Pomnik odsłonił oczywiście sam Marszałek.

Monument prezentował się świetnie bardzo krótko. Najpierw, pod wpływem warunków atmosferycznych, zaczęła z niego odpadać farba imitująca brąz - legionista z pomnika wyglądał jakby był chory na ospę. Gips też okazał się nie najlepszym materiałem. Figurze żołnierza pewnego dnia po prostu odpadła dłoń.

### Z sowieckich armat

Związek Legionistów postanowił wykonać nowy pomnik legionisty - tym razem ze spiżu powstałego po stopieniu sowieckich armat zdobytych przez Polaków w 1920 roku. Odlew wykonała warszawska firma "Bracia Łopieńscy".. Projekt wykonał zespół pod kierunkiem profesora ASP Wojciecha Jastrzębskiego - byłego podoficera 1 pułku Legionów.

Nowy pomnik odsłonięto 10 sierpnia 1934 roku. Stał on na radomskim rynku do wiosny 1940 roku. Wtedy to Niemcy kazali go zdemontować.

### Poszukiwany bez skutku

Statuę z cokołu zdjęli pracownicy Zarządu Budownictwa Miejskiego. I od tej pory na temat dalszych losów pomnika panują rozbieżne opinie. Jedna z wersji głosi, że demontujący go robotnicy ukryli figurę legionisty pod schodami w budynku ratusza (dziś gmach Archiwum Państwowego). Potem rzeźba miała być dyskretnie wywieziona i starannie ukryta. Niektórzy twierdzą, iż to Niemcy zabrali statuę i odesłali gdzieś w celu przetopienia.

Temat ponownego ustawienia Pomnika Czynu Legionowego na radomskim rynku powrócił w 1980 roku w czasie jednego z zebrań radomskiej "Solidarności". Na przeszkodzie stanął brak oryginału. Dysponowano tylko nie kiepskiej jakości fotografiami. Chciano więc wystawić całkiem nowy pomnik. Wtedy na jednym z zebrań wstał podobno delegat Kombi-

natu Budownictwa Komunalnego (dawnego Zarządu Budownictwa Miejskiego) i stwierdził: "Po co nam nowy pomnik, przecież w magazynach stolarni KBK przy Mireckiego poniewiera się stary".

Poszukiwania rzeźby nie dały jednak żadnego rezultatu. Starsi pracownicy KBK potwierdzili, iż w latach 50-tych i 60-tych w tamtejszych magazynach poniewierały się fragmenty posągu legionisty. Nie wiadomo jednak, czy był to pierwszy, gipsowy odlew, czy rzeźba ze spiżu.

Legionisty szukał też na własną rękę Jacek Józefowicz, przewodniczący radomskiego oddziału Związku Piłsudczyków. Wypytywał pracowników KBK, korzystał też z pomocy radiestety.

Wskazał on na mapie Radomia dwa miejsca w rejonie ulicy Limanowskiego, w których może znajdować się pomnik. Pod koniec lat 60-tych znajdowały się tam magazyny KBK. Jediną pozostałością starego pomnika są płyty cokołu wmurowane w posadzkę radomskiego kościoła św. Jana.

Nowy pomnik, który stanie 11 listopada na radomskim rynku, zaprojektowano na podstawie rzeźby Koniecznego. Odlew z brązu wykonano w Hły. Oby stał na swoim cokole długo i szczęśliwie.

*Paweł Podlipniak*

**BIULETYN INFORMACYJNY  
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"  
ZIEMIA RADOMSKA**

26 - 600 Radom  
ul. Traugutta 52  
tel. 36 25161, fax 36 238 04  
Redakcja: Paweł PODLIPNIAK  
tel. 360 - 03 - 38  
Skład: M.W.

Wykonano przy użyciu sprzętu z dotacji  
Instytutu Wolnych Związków Zawodowych AFL-CIO

.....  
egzemplarz bezpłatny